

M a r t a Z a r ę b a

Interpretacja działań negatywnych w świetle Davidsonowskiej teorii działania¹

Słowa kluczowe: *filozofia działania, sprawstwo, działanie, D. Davidson, działania negatywne, zaniechanie, powstrzymanie się od działania, usiłowanie*

Wstęp

Celem artykułu będzie wykazanie, w jaki sposób poszczególne rodzaje tzw. działań negatywnych (ang. *negative actions*) mogą zostać wkomponowane w internalistyczno-minimalistyczną teorię działania Donalda Davidsona. Zagadnienie to wydaje się o tyle istotne, o ile brak możliwości wkomponowania w pewien model działania klasy (nie)intencjonalnych zachowań – takich jak np. zaniechania, zaniedbania, niepowodzenia, powstrzymania się od działania czy pomyłki – może stanowić silny argument na rzecz odrzucenia tego modelu i konieczności wypracowania adekwatniejszej koncepcji sprawstwa (zob. Paprzycka 2003). Postaram się zatem zaprezentować sposób, w jaki zwolennik teorii Davidsona może odeprzeć zarzut z nieadekwatnej koncepcji działań negatywnych.

Artykuł posiada następującą strukturę: część pierwsza stanowi wprowadzenie w problematykę działań negatywnych oraz zawiera typologię różnych ich rodzajów. W części drugiej zaprezentuję podstawowe założenia Davidsonowskiej teorii działania i omówię tzw. argument z istnienia działań negatywnych, formułowany pod jej adresem. Część trzecia poświęcona jest próbie wykazania, w jaki sposób koncepcja ta pozwala na ujęcie działań negatyw-

¹ Niniejsza praca powstała w ramach projektu sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji nr DEC-2013/11/N/HS1/04776.

nych i – pośrednio – odparcie wyżej wspomnianego zarzutu. Pracę zakończę kilkoma uwagami krytycznymi na temat prób ujęcia działań w kategoriach rozsądnych oczekiwań.

1. Czym są działania negatywne?

Jak trafnie zauważa w swoim eseju Kent Bach (2010: 50), dotychczasowa refleksja teoretyczna w obrębie filozofii działania koncentrowała się wokół pytania, czym są działania (w szczególności zaś – działania intencjonalne²), bądź co to znaczy podjąć pewne działanie przez podjęcie innego działania. Stosunkowo rzadko zajmowano się rozwiewaniem wątpliwości dotyczących tego, co to znaczy, że ktoś *zaniechał* podjęcia pewnego działania bądź po prostu czegoś nie zrobił. Innymi słowy, przedmiotem analiz nazbyt często było to, co – jako ludzie – czynimy, nie zaś to, czego nie czynimy. Intuicja stojąca u podstaw wyróżnienia specjalnej klasy zachowań, tak zwanych *zachowań/działań negatywnych*, jest następująca: w codziennym życiu nieustannie mamy do czynienia z sytuacjami, w których pewna osoba czegoś *nie* uczyniła i właśnie dlatego, że tego nie uczyniła, jesteśmy skłonni uznać, że osoba ta paradoksalnie coś *zrobiła*, a mianowicie *zaniechała* podjęcia określonego działania. Jak się wydaje, tego rodzaju zaniechanie wykonania pewnej czynności należy uznać za podjęcie pewnego „negatywnego” działania. Sporną i wielce problematyczną kwestią w stosunku do działań negatywnych jest zagadnienie tego, czy są one w ogóle działaniami *sensu stricto*³. Jednym z powodów, dla których na to pytanie nie da się udzielić od razu jednoznacznej odpowiedzi, jest to, że istnieje wiele różniących się od siebie rodzajów działań negatywnych i z każdym z nich wiążą się pewne swoiste trudności w udzieleniu satysfakcjonującej odpowiedzi na powyższe pytanie. W świetle tych uwag problematyczne staje się również samo mówienie o „działaniach” negatywnych bez jednoczesnego przesądzenia, że każdy typ wspomnianych zachowań jest już działaniem w ścisłym sensie⁴. Z tego też powodu zdecy-

² Na temat użycia określenia „intencjonalny” w kontekście działań zob. Paprzycka 2014: 74–75.

³ Intuicje odnośnie do tej kwestii są u poszczególnych filozofów działania dosyć różne, por. Thomson 1977: rozdz. 15; Goldman 1970: 47–48; Mossel 2009; Vermazen 1985; Mele 2003. Obecnie toczą się ponadto burzliwe debaty dotyczące (i) możliwości przypisywania zaniechaniom mocy kauzalnych oraz (ii) istnienia negatywnych zdarzeń, faktów czy stanów rzeczy, zob. Clarke 2012; Sartorio 2005; Schaffer 2004; Dowe 2004; Thomson 2003.

⁴ Warto przytoczyć tutaj ciekawą uwagę Mossela (2009: 331), zgodnie z którą o działaniach negatywnych mówimy tak, jakby istotnie były one pełnokrwistymi działaniami. Gdybyśmy uznali, że działania negatywne nie są w sensie ścisłym działaniami, musielibyśmy zmienić nasz potoczny sposób mówienia o nich.

dowanie bezpieczniejsze jest się posługiwać neutralnym terminem „zachowanie”. O zachowaniu α -y możemy bowiem mówić zarówno w wypadku działań, jak i nie-działań α -y (np. α unosi nogę, noga α -y się unosi; α nie unosi nogi, noga α -y się nie unosi). I choć w niniejszej pracy posługiwać się będę terminem „działania negatywne” (jako dobrze zakorzenionym w literaturze przedmiotu), to należy jednocześnie mieć na uwadze, że używam go w sposób techniczny, tj. bez przesądzania kwestii przynależności wszystkich rodzajów zachowań negatywnych do klasy działań w sensie ścisłym. Po tych wstępnych uwagach przejdźmy do prezentacji typologii działań negatywnych (zob. Bach 2010).

1.1. Usiłowania zakończone niepowodzeniem (ang. *trying but not succeeding*)

Pierwszym typem zachowań, które możemy uznać za – w pewnym sensie tego słowa – „negatywne”, są usiłowania zakończone niepowodzeniem. Wyobraźmy sobie Jana usiłującego podnieść nogę, któremu się nie powiodło z powodu chwilowego niedowładu. W konsekwencji Jan *nie* podniósł nogi. Warto zaznaczyć, że w wypadku usiłowań zakończonych niepowodzeniem intencją pewnej osoby – której nie udaje się x -ować – było to, aby x -ować (nigdy nie była to „negatywna” intencja, aby *nie* x -ować). Janowi, któremu z powodu odjazdu pociągu nie udało się wsiąść do wagonu metra, przyświecała intencja, aby wsiąść do tego wagonu. Choć przypadki usiłowań (niekoniecznie zakończonych niepowodzeniem) odgrywają często kluczową rolę w argumentacji na rzecz tego, co jest, a co nie jest działaniem w sensie ścisłym⁵, to w dalszej części pracy kwestie te nie będą szerzej podejmowane.

1.2. Powstrzymanie się od działania (ang. *refraining, abstaining, forbearing*)

Wyobraźmy sobie, że podczas meczu piłki nożnej Zinedine Zidane zostaje obrażony przez Marca Materazziego, zawodnika przeciwnej drużyny. Choć odczuwa on z tego powodu silne pragnienie wymierzenia Materazziemu ciosu

⁵ W szczególności chodzi tutaj o skrajnie internalistyczną koncepcję działania autorstwa Jennifer Hornsby (1980), w myśl której każde działanie jest identyczne z pewnym usiłowaniem (*trying*). Omówienie – skądinąd złożonej – relacji między usiłowaniem a zamierzeniem (*intending*) wykracza poza ramy tej pracy (por. Hornsby 2010). W pracy pominię również zagadnienie czystych, niewięzionych działaniem zamierzeń, których istnienie skłoniło w końcu Davidsona do uznania intencji za osobne stany mentalne, nieredukowalne do pary pragnienie-przekonanie (zob. Davidson 2010c: 89).

w nos, to ostatecznie postanawia, aby tego nie robić, i pozostaje niewzruszony. O tej sytuacji powiemy: „Zidane *nie* uderzył Materazziego”, „*powstrzymał się* od wymierzenia mu ciosu”, a nawet – „*poniechał* uderzenia”⁶. Powiedzenie o Zidane, że powstrzymał się od wymierzenia ciosu, zakłada, iż miał on możliwość uderzenia Materazziego i jednocześnie zdecydował⁷, aby tego nie zrobić (czy nawet nie próbować). Z tego właśnie powodu powstrzymanie się od działania – jako wymagające zaistnienia pewnej intencji (intencji, aby nie *x-ować*, czy też aby powstrzymać się od *x-owania*) – zawsze będzie intencjonalne.

Podkreślmy, że o powstrzymaniu się od działania *D* przez sprawcę *α* możemy mówić tylko w wypadku, gdy *α* jest w ogóle w stanie podjąć działanie *D*. Nie jestem w stanie powstrzymać się od oddychania przez 20 minut dlatego, że zupełnie nie leży to w zasięgu moich możliwości. Kolejnym istotnym warunkiem zaklasyfikowania pewnego zachowania jako przykładu powstrzymania się od działania jest to, aby to intencje sprawcy wyjaśniały, *dłaczego* sprawca nie podjął pewnego działania.

Sprawca powstrzymuje się od zrobienia czegoś tylko wtedy, gdy jest prawdą, że gdyby nie zdecydował się tego czegoś nie zrobić, to by to zrobił i zrobiłby to (lub przynajmniej próbowałby to zrobić) z powodu podjętej decyzji. Sformułowanie to ma na celu uchwycenie roli podejmowania decyzji w wypadku powstrzymania się od działania: w sytuacji, w której sprawca może powstrzymać się od konkretnego działania, podjęcie decyzji, aby czegoś nie robić, stoi w opozycji do podjęcia decyzji, aby to zrobić. Z uwagi na to, że sprawca mógł podjąć decyzję, aby coś zrobić, decyzja, którą sprawca faktycznie podjął (tj. decyzja, aby tego nie robić), wyjaśnia, *dłaczego* sprawca nie podjął pewnego działania (Bach 2010: 53).

Na temat adekwatnego ujęcia natury powstrzymania się od działania toczą się obecnie burzliwe spory. Kontrowersyjne wydaje się to, czy wszystkie inne rodzaje działań negatywnych można ująć w kategoriach powstrzymania się od działania oraz czy aby mówić o powstrzymaniu się od *x-owania* przez *α-ę*, *α* musiał mieć realną możliwość, aby *x-ować* (por. Frankfurt 1999: 142–145). Niezwykle rozbudowaną listę warunków powstrzymania się od działania prezentuje m.in. Benjamin Mossel (2009: 131), dla którego:

⁶ Choć potoczny sposób mówienia zdaje się dopuszczać w tym kontekście użycie czasownika „zaniechać”, to w dalszej części pracy termin „zaniechanie” odnosił się będzie w sensie ścisłym do sytuacji, w których sprawca nie zrobił czegoś, do czego był w jakiś sposób *zobowiązany* (w wypadku powstrzymania się od działania niekoniecznie mamy do czynienia z istnieniem jakiejś powinności).

⁷ Warto dodać, że owa „decyzja” niekoniecznie musi być podjęta po długim procesie wagi racji i skomplikowanych deliberacjach – w naszym przykładzie podjęta była ona nagle.

Sprawca *P* powstrzymuje się od *x*-owania w chwili *t* wtedy i tylko wtedy, gdy *P* nie *x*-uje w chwili *t* oraz:

- (x) *x*-owanie jest rodzajem działania;
- (xi) *x*-owanie było w zasięgu możliwości *P* w chwili *t*. *P* miał możliwość (środki i zdolności), aby sprawić, że będzie *x*-ował w chwili *t*;
- (xii) *P* jest przekonany, że usiłowanie *x*-owania w pewnej chwili umożliwi *x*-owanie;
- (xiii) *P* zamierza nie *x*-ować (ma intencję, aby nie *x*-ować);
- (xiv) *P* nie *x*-uje ponieważ ma intencję, aby nie *x*-ować. Intencja, aby nie *x*-ować, zapobiega *x*-owaniu w chwili *t*;
- (xv) *P* jest świadomy własnego nie-*x*-owania w chwili *t*;
- (xvi) *x*-owanie stanowiło realną możliwość dla *P* w chwili *t*. *P* miał powody, aby rozważać *x*-owanie;
- (xvii) Powstrzymanie się od *x*-owania przez *P* składa się z powodowania nie-*x*-owania przez intencję *P*, aby nie *x*-ować. *P* powoduje, że *P* nie *x*-uje (Mossel 2009: 131).

Kwestią sporną pozostaje również, czy samo powstrzymanie się od działania jest zawsze pewnego rodzaju aktywnością podmiotu, włożeniem wysiłku bądź ruchem ciała (zauważmy, że gdyby tak było, to stanowiłoby to mocny argument za uznaniem powstrzymania się od działania za specjalny typ działań „pozytywnych”), czy też *nigdy* nią nie jest, choć takiej aktywności może wymagać (jak twierdzi np. Mossel 2009)⁸. W odniesieniu do tego zagadnienia warto przytoczyć uwagę Tadeusza Kotarbińskiego (1999: 395) dotyczącą sytuacji osoby sprowokowanej, jednakże całym wysiłkiem woli powstrzymującej się od jakiegokolwiek ruchu ciała. O tym, że jest to przykład „aktywnego” działania, najlepiej świadczy fakt, że tego typu powstrzymanie się od zrobienia czegoś wymaga od nas często nadzwyczajnego wysiłku i wywołuje silne napięcie fizyczne wewnątrz organizmu, daleko większe niż przy wielu wykonywanych przez nas „zwykłych” czynnościach. Podobną argumentację na rzecz tego, iż powstrzymanie się od działania jest pewnym aktywnym działaniem podmiotu opisanym w „negatywny” sposób, znajdziemy również u Randolpha Clarke’a (zob. Clarke 2012: 362).

1.3. Nieintencjonalne zaniedbania i intencjonalne zaniechania (ang. *omissions*)

Pojęcie *zaniedbania* ma silny wydźwięk normatywny: powiemy o kimś, że czegoś zaniedbał, gdy nie zrobił tego, co *powinien* był zrobić, do czego w pewien sposób był zobowiązany, czego rozsądnie było od niego ocze-

⁸ Dla Mossela działania negatywne są działaniami w sensie ścisłym, gdyż są powodowaniami (*causings*) faktów negatywnych (Mossel 2009: 307). *Fakty* negatywne, w odróżnieniu od negatywnych *zdarzeń*, istnieją w sensie ścisłym (por. Clarke 2012: 363).

kiwać czy wymagać. O Adamie, który zapomniał o konieczności złożenia w urzędzie deklaracji podatkowej, powiemy, że zaniedbał on przedłożenia na czas stosownych dokumentów. Warto dodać, że zachowania tego typu nie są intencjonalne – Adam ani nie chciał zapomnieć o złożeniu deklaracji podatkowej, ani też nie zamierzał jej nie złożyć w wyznaczonym terminie. Po prostu zapomniał o ciążyącym na nim obowiązku. Inne przykłady nieintencjonalnych zaniedbań to np. niezrobienie czegoś z powodu zaspania, ignorancji, nieuwagi, rozproszenia czy przeoczenia (por. Smith 1990).

Jednakże nie wszystkie tego rodzaju „zachowania negatywne” są nieintencjonalne. Wyobraźmy sobie, że kilka godzin przed upływem terminu złożenia deklaracji podatkowej Adam przypomina sobie o tej przykłej konieczności, lecz – z powodu lenistwa – postanawia nie zaność dokumentów do urzędu. Jest to przykład zaniedbania intencjonalnego, które określimy mianem *zaniechania*. W tej sytuacji powiemy, że Adam zaniechał złożenia zeznania podatkowego. Podobnie o kimś, kto świadomie nie udziela pomocy osobie potrzebującej, również powiemy, że jest winny *zaniechania* udzielenia pomocy. Tego typu intencjonalne zaniechanie wydaje się bardzo zbliżone do powstrzymania się od działania (czyż nie powiemy, że Adam wstrzymał się od złożenia zeznania podatkowego?)⁹. Należy w tym miejscu odnotować, że w wypadku zaniechania mamy jednakże do czynienia z pewnym ciążyącym na sprawcy obowiązkiem, wymaganiem czy oczekiwaniem, natomiast można powstrzymać się od zrobienia czegoś, co nie jest naszą jakąkolwiek powinnością (por. Adam *powstrzymał się* od powiedzenia żartu na spotkaniu bądź nadeptnięcia na łączenie płyt chodnikowych). Co więcej, można zaniedbać zrobienia czegoś, odnośnie do czego ktoś wcześniej zdecydował, że się od tego powstrzyma.

Do najbardziej dyskutowanych kwestii dotyczących intencjonalnych zaniechań należy pytanie, czy i kiedy powinniśmy powziąć intencję, aby nie *x-ować* (albo nie próbować *x-ować*), aby był to przypadek zaniechania *x-owania* w chwili *t*¹⁰. Sporną kwestią jest również zagadnienie, jaką treść ma nasza intencja w wypadku zaniechań (por. Clarke 2010: 164) oraz czy intencja, aby czegoś nie zrobić, posiada jakąkolwiek moc przyczynową (por. Sartorio 2009).

⁹ Tezę tę formułuje np. Mossel (zob. 2009: 309).

¹⁰ Zdaniem niektórych filozofów (zob. von Wright 1963; Gorr 1979) posiadanie odpowiedniej intencji nie jest warunkiem koniecznym intencjonalnego zaniechania. O intencjonalnym zaniechaniu powiemy, gdy spełnione zostaną następujące warunki (Paprzycka 2014: 78): *a* intencjonalnie dopuszcza się zaniechania *x-owania* dokładnie wtedy, gdy *a* dopuszcza się zaniechania *x-owania* oraz (a) *a* wie, że nie *x-uje*, (b) *a* wie, że *x-owanie* jest jego obowiązkiem, i (c) *a* wie, że *x-owanie* leży w jego mocy.

1.4. Nic nierobienie a działania negatywne

W wielu dyskusjach w obrębie filozofii działania zwracano również uwagę na rozróżnienie pomiędzy nic nierobieniem (niedziałaniem w ogóle) a działaniami negatywnymi *sui generis* (zob. Brand 1971: 46). Jan powstrzymujący się od zjedzenia cukierków nie robi czegoś w innym sensie niż Kleofas słodko drzemiący na kanapie, o którym możemy powiedzieć, że on również nie je w tym momencie cukierków ani też nie uczestniczy w kongresie filozoficznym. Ta łatwo uchwytna różnica w odmiennym traktowaniu obu przypadków wynika z faktu, że o Kleofasie nie możemy powiedzieć, iż cokolwiek robi (podejmuje jakiegokolwiek działanie), gdyż nie istnieje żaden opis, względem którego zachowanie Kleofasa jest intencjonalne (por. Davidson 2010b). Co ciekawe, w wypadku niektórych przykładów sprawa nie jest już tak klarowna: Wojciech, poproszony przez mamę o umycie naczyń i świadomie unikający wywiązania się z tego obowiązku, *nie* myje naczyń w innym sensie niż jego kolega Adam, który do umycia naczyń nie został zobowiązany i w błogiej nieświadomości gimnastykuje się w sąsiednim mieszkaniu. W odróżnieniu obu przykładów istotną rolę odgrywają intencje: o Wojciechu powiemy, że zaniechał umycia naczyń (choć powinien był to zrobić), gdyż podjął taką decyzję, czego nie możemy powiedzieć o Adamie, który żadnej decyzji względem zalegających w kuchni naczyń nie podejmował, gdyż w ogóle się nad tym nie zastanawiał (por. McGrath 2005).

1.5. Przyzwalanie, dopuszczanie (ang. *allowing*)

Przyzwalanie na coś (*resp.* dopuszczanie) jako swego rodzaju działanie negatywne było roztrząsane głównie w kontekście debat etycznych, a zwłaszcza słynnej kwestii dotyczącej różnicy między bezpośrednim zabiciem kogoś a przyzwoleniem, aby pewna osoba zmarła (Green 1980). Dopuszczenie, aby coś się wydarzyło, może być jednakże rozumiane jako (i) niezapobieżenie zajściu pewnego zdarzenia, (ii) usiłowanie zapobieżenia pewnemu zdarzeniu, które jednak nie zostaje zakończone powodzeniem, (iii) wstrzymanie się od zapobieżenia zajściu pewnego zdarzenia, oraz (iv) zaniechanie zapobieżenia zajściu pewnego zdarzenia i – jako takie – wydaje się zatem redukowalne do omówionych wyżej typów działań negatywnych (zob. Bach 2010: 51).

Po przedstawieniu krótkiej typologii działań negatywnych przejdźmy teraz do próby odpowiedzi na pytanie, czy działania negatywne mogą zostać wkomponowane w minimalistyczną teorię działania Donalda Davidsona.

2. Internalistyczno-minimalistyczna teoria działania

Na całościową teorię działania Donalda Davidsona składają się następujące tezy (por. Zaręba 2012: 187–190):

1. Każde działanie d jest intencjonalne we względu na pewien opis (*intencjonalizm*);
2. Działanie d jest intencjonalne ze względu na opis „ x -owanie” wtedy i tylko wtedy, gdy istnieje racja podstawowa R racjonalizująca d ze względu na opis „ x -owanie” i racja ta *powoduje* w odpowiedni sposób d (*kauzalizm*);
3. Racja podstawowa R to, dla pewnego działania d opisanego jako „ x -owanie” i sprawcy α , pragnienie α - y , aby y -ować oraz przekonanie α - y , że x -ując, będzie y -ował;
4. Każde działanie jest identyczne z pewnym zdarzeniem, a każde zdanie sprawcze zdaje sprawę z zajścia pewnego zdarzenia (*ewentyzm*);
5. Gdy α podejmuje jedno działanie przez podjęcie innego działania, to co prawda istnieje wówczas ciąg zdarzeń powiązanych relacją przyczynowo-skutkową, ale tylko jedno (*minimalizm*) i pierwsze (*internalizm*) z tych zdarzeń jest działaniem α - y ;
6. Jeżeli α podjął pewne działanie x -owania i x -owanie spowodowało y -owanie, to możemy powiedzieć, że α y -ował (*teza efektu akordeonu*).

Pod adresem tej wpływowej teorii sformułowano szereg argumentów krytycznych (zob. Zaręba 2012), w tym również *zarzut z istnienia działań negatywnych*. Na początek przypomnijmy, że jednym z argumentów na rzecz minimalizmu Donalda Davidsona jest *argument z aktywności podmiotu* (zob. Paprzycka 2010: 296–297), w myśl którego wszelkie sprawstwo w ścisłym sensie ogranicza się do wykonywania pewnych ruchów ciała. Do tego bowiem zasadniczo ogranicza się wszelka nasza aktywność – niebędące ruchami ciała skutki działań nie są czymś, co w sensie ścisłym czynimy (tzn. działaniami), lecz są tym, co powodują nasze działania. Krytycy argumentu z aktywności podmiotu (Thalberg 1977; Mossel 2001) zauważają jednak, iż pojmowanie działania wyłącznie w kategorii aktywności podmiotu niesie ze sobą szereg trudności. Postulowanie istnienia działań negatywnych (swego rodzaju braku aktywności) na pierwszy rzut oka kłóci się bowiem z postrzeganiem działań w kategoriach ruchów ciała. Analizując słynny Davidsonowski przykład z królową wlewającą truciznę do ucha króla (Davidson 2010a: 57–58; Zaręba 2012), możemy mieć poważne wątpliwości, czy rzeczywiście – jak wskazuje na to argument z aktywności podmiotu – po wlaniu trucizny do ucha króla królowa nic już więcej nie robi. Królowa – jak głoszą przeciwnicy wyżej wspomnianego argumentu – jak najbardziej *działa* w tym sensie, że *nie* ratuje króla, *nie* podaje mu antidotum, *nie* wzywa pomocy, lecz spokojnie czeka, aż

król umrze. Innymi słowy, z premedytacją czuwa ona nad przebiegiem wydarzeń, sprawując pełną kontrolę nad tym, co się dzieje. To zaś stanowi pewne („negatywne”) działanie królowej. Zatem próba cofnięcia działania królowej do momentu jej ruchu ręką i przechylenia flakonika z trucizną (a tym samym utożsamienia działania królowej z działaniami „pozytywnymi”, tj. ruchami ciała), wynikająca z przyjęcia założeń teorii minimalistycznej, nie wydaje się posiadać przekonującego uzasadnienia. Zarzut z istnienia działań negatywnych przybiera zatem następującą postać: oprócz działań pozytywnych istnieją działania *stricte* negatywne, które nie dają się wpasować w minimalistyczny i internalistyczny model działania.

Powyższy zarzut stanowi dobry punkt wyjścia do próby odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób na gruncie minimalistycznej teorii działania należy interpretować wszelkiego typu zachowania negatywne (czy też zdania *explicit* stwierdzające zajście jakiegoś zachowania/działania negatywnego) i czy mogą być one traktowane jako działania w sensie ścisłym. Poniżej postaram się zatem wskazać na możliwe sposoby interpretacji różnych rodzajów działań negatywnych w świetle Davidsonowskiej teorii działania.

3. Interpretacja działań negatywnych w świetle Davidsonowskiej teorii działania

3.1. Rozważmy przykład Jana, który usiłuje sięgnąć po kubek z kawą. Jan idzie w stronę biurka (z_1), wyciąga rękę (z_2), lecz na swoje nieszczęście zostaje popchnięty przez brata (z_3), upada na dywan (z_4) i ostatecznie nie sięga po kubek z kawą. Czy Jan podjął tym samym działanie *niesięgnięcia-po-kubek-z-kawą*? Wydaje się, że w odniesieniu do usiłowań zakończonych niepowodzeniem zwolennik Davidsonowskiej teorii działania ma na podorzędzi następującą ich interpretację: samo *usiłowanie* wykonania jakiejś czynności nie różni się zasadniczo od standardowych przykładów działań i może być ujmowane w kategoriach intencjonalnego ruchu ciała¹¹. Zauważmy, że Jan *chce* sięgnąć po kubek i *jest przekonany*, iż aby to uczynić, musi w odpowiedni sposób poruszyć ciałem (wyciągnąć rękę), co też w istocie czyni. W tej sytuacji mamy zatem do czynienia z pewną aktywnością podmiotu: Jan intencjonalnie porusza swoim ciałem, aby sięgnąć po kubek z kawą. To, że Jan zostaje popchnięty i upada na dywan, nie było oczywiście jego działa-

¹¹ Mówiąc precyzyjnie, działania podstawowe to te, które możemy *opisać* jako ruchy ciała. Davidson wyraźnie zaznacza, iż on sam pojmuje ruchy ciała na tyle szeroko, aby działania takie jak np. dokonywanie obliczeń w pamięci czy stanie w miejscu także uznać za takowe „ruchy” (zob. Davidson 2010a: 48).

niem (jako nieintencjonalne ze względu na żaden opis jest to coś, co mu się *przydarzyło*, a nie coś, co zrobił). Zdarzenie polegające na poruszaniu ciałem przez Jana w pewien specyficzny sposób możemy jednakże – ze względu na pewne racje przyświecające Janowi oraz ciąg następujących po sobie zdarzeń (polegających na tym, że Jan się przewrócił, zaś kubek pozostał na swoim miejscu i nie został ujęty w dłoń Jana) określić mianem „usiłowania sięgnięcia po kubek przez Jana”. Warto podkreślić, że na gruncie teorii Davidsona zdarzenie *z* jest działaniem intencjonalnym α -y ze względu na opis „*x*-owanie” wtedy, gdy α *x*-uje z powodu intencji, aby *x*-ować. Zdarzenia z_1 i z_2 mogą być traktowane jako intencjonalne *usiłowanie sięgnięcia* po kubek tylko wówczas, jeśli Jan miał intencję *usiłowania sięgnięcia po kubek*. Jeśli nie możemy Janowi przypisać takowej intencji, to musimy uznać, że zdarzenia te były co prawda działaniami intencjonalnymi ze względu na inny opis (np. „wyciągnięcie ręki”), lecz nieintencjonalnymi ze względu na opis „usiłowanie sięgnięcia po kubek”.

W jaki sposób należy jednak zinterpretować w tym wypadku samo niesięgnięcie-po-kubek przez Jana? Czy jest to w sensie ścisłym (negatywne) działanie Jana? Wydaje się, że „niesięgnięcie-po-kubek” może być interpretowane dwojako. Po pierwsze – jako pewien negatywny opis odnoszący się do zdarzeń z_3 bądź z_4 (a zatem do zdarzenia niebędącego działaniem Jana). Wówczas samo niesięgnięcie-po-kubek-przez-Jana nie byłoby działaniem, gdyż samo zdarzenie polegające na popchnięciu Jana przez brata nie jest intencjonalne ze względu na żaden opis. W myśl drugiej możliwości niesięgnięcie-po-kubek nie jest niczym innym jak tylko pewnym („negatywnym”) *opisem*, który odnosi się do działania Jana (poruszenia ciałem w określony sposób, z_2). Innymi słowy, choć zdarzenie-działanie Jana było w tym wypadku jedno, to można je różnorodnie opisać, także w sposób „negatywny” (należy podkreślić, iż owo działanie Jana jest nieintencjonalne ze względu na opis: „niesięgnięcie-po-kubek”) ¹².

3.2. Wydaje się, że w wypadku *powstrzymania-się-od-działania* zwolennik teorii Davidsona może zinterpretować te zachowania jako działania *sensu stricto*. Sprowokowany Zidane powstrzymuje się od uderzenia Materazziego i podejmuje pewne działanie, gdyż wysiłkiem mięśni utrzymuje swe ciało w bezruchu (Davidson 2010a: 48). Tego typu myśl została wysłowiona przez Mossela:

¹² Trudność w interpretacji tego przykładu wynika stąd, iż w myśl Davidsonowskiej interpretacji zasady *efektu akordeonu* (por. Feinberg 1970) możemy opisać działania sprawcy za pomocą terminów odwołujących się do ich skutków. W naszym przykładzie to, że Jan wyciąga rękę, nie *powoduje* tego, że nie sięga on po kubek z kawą (choć jest przyczynowo relewantne). Jan nie sięga po kubek z kawą *dlatego*, że brat go popchnął, a nie dlatego, że wyciągnął rękę (upadek następuje po, a nie w wyniku wyciągnięcia ręki). Oczywiście można mieć uzasadnione wątpliwości, czy to, że Jan *nie* sięga po kubek z kawą, jest w ogóle jakimkolwiek stanem rzeczy bądź faktem (w szczególności zaś – negatywnym).

Stanie w miejscu nie wymaga ruchu, lecz zakłada cielesny i umysłowy wysiłek, i jako takie jest rodzajem działania pozytywnego. Aktywność, o której mowa w wypadku działań pozytywnych, może być czysto umysłowa. Mnożenie w pamięci – w odróżnieniu od samego odbierania bodźców wizualnych czy myśli – jest rodzajem działania pozytywnego. Co to znaczy być aktywnym? Sugeruję, że osoba jest aktywna wtedy i tylko wtedy, gdy wkłada wysiłek, nieważne jak mały, który polega na podtrzymywaniu i kontrolowaniu cielesnych i mentalnych zdarzeń niezbędnych do tego, co zamierza zrobić (Mossel 2009: 309).

Możemy zatem z przekonaniem stwierdzić, że Zinedine Zidane przez (ang. *by*) odpowiednie napięcie mięśni nie uderza Materazziego, gdyż odpowiednia racja (pragnienie, aby nie uderzyć Materazziego i przekonanie, że – aby nie uderzyć Materazziego – należy wysiłkiem mięśni utrzymać ciało w bezruchu) powoduje to, że Zidane *nie uderza* Materazziego.

W celu ilustracji powyższej interpretacji rozważmy jeszcze jeden przykład. Załóżmy, że Jan postanawia, iż w czasie Wielkiego Postu nie będzie jadł słodczy. Gdy spostrzega leżące na stole cukierki, łapie się za guzik koszuli, co ułatwia mu wytrwanie w trudnym postanowieniu. Jak przekonuje Bruce Vermazen (1985: 95–96), zachowanie Jana jest przykładem pewnego negatywnego działania Jana, a mianowicie: niezjedzenia-cukierka przez Jana. Na mocy minimalistycznego sposobu indywiduacji zdarzeń działanie to jest tożsame z pewnym działaniem „pozytywnym” (tj. złapaniem się za guzik). Możemy stwierdzić, że Jan nie zjadł cukierka przez to (ang. *by*), że złapał się za guzik (złapał się za guzik, aby nie zjeść cukierka; łapiąc się za guzik, nie jadł cukierka). Aby owo utożsamienie stało się jeszcze bardziej klarowne, możemy sobie wyobrazić, że łapiąc się za guzik, Jan sugeruje tym samym Annie, iż czas już opuścić dom teściowej. O ile nie mamy problemu – w zgodzie z Davidsonowską teorią działania – z utożsamieniem złapania się za guzik z sugerowaniem powrotu do domu, to analogicznie winniśmy uznać, że *niezjedzenie-cukierka* jest pewnym działaniem Jana, tożsamym z *zasygnalizowaniem-wyjścia* oraz *złapaniem-się-za-guzik* przez Jana¹³. Precyzyjniej, mamy wówczas do czynienia z różnymi *opisami* tego samego, jednego zdarzenia – pozytywnym (złapanie się za guzik, zasygnalizowanie wyjścia) oraz negatywnym (niezjedzenie cukierka).

W analogiczny sposób, co przypadki powstrzymania się od działania, należy na gruncie internalistyczno-minimalistycznej teorii działania potraktować intencjonalne *zaniechania*. Jeśli Wojciech – zobowiązany przez mamę do umycia naczyń – świadomie unika wypełnienia przykrego obowiązku poprzez

¹³ W swoim artykule Vermazen (1985: 100–101) ukazuje również, w jaki sposób należy interpretować zdania mówiące o negatywnych działaniach tak, aby nie było konieczne postulowanie istnienia zdarzeń negatywnych (jest to interpretacja tych zdań jako zdań mówiących o pewnych zależnościach kontrfaktycznych między pozytywnymi zdarzeniami).

uporczywe czytanie rozprawy filozoficznej, jego „negatywne” działanie (niemycie-naczyń) jest identyczne z pewnym zdarzeniem, które możemy opisać zarówno jako *czytanie-książki*, jak i *niemycie-naczyń*. Warto podkreślić, że zdarzenie to będzie intencjonalne pod tymi dwoma opisami.

3.3. Wydaje się, że na gruncie Davidsonowskiego modelu działania jesteśmy ponadto w stanie przeprowadzić linię demarkacyjną pomiędzy nic nierobieniem *sui generis* (Kleofas słodko drzemiący na kanapie i niejedzący-cukierków) oraz powstrzymywaniem się od działania (Jan powstrzymujący się od zjedzenia cukierków podczas Wielkiego Postu). Pierwsza sytuacja nie jest intencjonalna pod żadnym opisem, zatem nie jest w ogóle przykładem działania (absurdalne byłoby stwierdzenie, że Kleofas podejmuje działanie „nie-działania”), w odróżnieniu od powstrzymywania się od pewnej czynności mającego miejsce w drugim wypadku (pewnego działania niejedzenia-cukierków spowodowanego przez intencję, aby nie jeść cukierków).

Według Vermazena (1985: 96), do uznania, że coś jest działaniem negatywnym w sensie ścisłym, nie wystarczy sama możliwość opisu w kategoriach negatywnych pewnego zdarzenia (tj. nie- x -owanie byłoby wówczas działaniem α - y po prostu dlatego, że α nie x -uje). Warunkiem koniecznym zaistnienia pewnego działania negatywnego d jest to, aby jego sprawca zamierzał *nie* robić d (precyzyjniej: nie- x -owanie jest działaniem α - y wtedy i tylko wtedy, gdy α nie x -uje, ponieważ ma intencję, aby nie- x -ować). Zaletą takiego stanowiska jest to, że pozwala ono uniknąć pewnych niepożądanych konsekwencji, a mianowicie multiplikacji działań negatywnych: o Janie powstrzymującym się od zjedzenia cukierków i w tym celu chwytającym za guzik koszuli nie powiemy, iż jednocześnie podejmuje on działanie nieśpiewania bądź niepisania-artykułu-filozoficznego. W tej sytuacji nie możemy bowiem znaleźć odpowiedniej pary pragnienie-przekonanie, racjonalizującej tego typu działanie ze względu na odpowiedni opis – Jan nie zamierza bowiem nie śpiewać bądź nie pisać artykułu.

Na koniec warto podkreślić, że tego rodzaju nagromadzenia „działań” nie należy się w istocie obawiać, gdyż w świetle Davidsonowskiej teorii działania jest to *de facto* multiplikacja opisów działań. Zauważmy, że odnośnie do działań pozytywnych również jesteśmy w stanie sformułować wiele opisów, ze względu na które owo działanie będzie nieintencjonalne. Gdy Jan intencjonalnie podnosi rękę i tym samym nieintencjonalnie przegania muszkę, pewne działanie Jana możemy opisać zarówno jako „podniesienie ręki”, jak i „przegonienie-muszki”. Analogicznie, owo zdarzenie możemy opisać jako „nieśpiewanie”, choć pod tym opisem będzie to działanie nieintencjonalne (precyzyjniej: owo zdarzenie będzie nieintencjonalne ze względu na opis „nieśpiewanie” oraz „przegonienie muszki”, zaś intencjonalne z uwagi na opis „podniesienie ręki”).

3.4. Powróćmy zatem do próby odpowiedzi na przytoczony w drugiej części artykułu zarzut z *istnienia działań negatywnych*. Na podstawie powyższych uwag wydaje się, że zwolennik Davidsonowskiej teorii działania ma do dyspozycji następującą interpretację działania królowej za pomocą terminów odwołujących się do działań negatywnych: nieratowanie króla przez królową winno być interpretowane jako działanie negatywne w tym sensie, że jest to zdarzenie, dla którego istnieje pewien opis w kategoriach negatywnych. Przyjmijmy, że będzie to zdarzenie polegające na tym, iż królowa po wlaniu trucizny zasiada na tronie i zaczyna czytać rozprawę filozoficzną. Zdarzenie to będzie zatem pewnym działaniem królowej, a konkretniej zdarzeniem intencjonalnym zarówno ze względu na opis „czytanie książki”, jak również „nieratowanie króla”. W myśl argumentu z aktywności podmiotu królowa po wlaniu trucizny nic już więcej nie robi (nie wykazuje żadnej aktywności). Należy jednak zaznaczyć, iż – zgodnie z przytoczoną wyżej możliwą interpretacją tej sytuacji – królowa nie robi tylko w tym sensie, że żadna „dodatkowa” aktywność, wykraczająca poza ruch ręką przy wlewaniu trucizny, nie jest konieczna do spowodowania śmierci króla. Królowa mogłaby nawet umrzeć tuż po wlaniu trucizny i nie wpłynęłoby to na los nieszczęsnego króla. Z drugiej jednak strony królowa po wlaniu trucizny coś ewidentnie czyni (czyta książkę filozoficzną), my zaś możemy opisać owo zdarzenie w sposób negatywny (czytając książkę, królowa *nie ratuje* króla). Innymi słowy powiemy, że poprzez czytanie książki królowa intencjonalnie zaniechała udzielenia pomocy królowi. W świetle powyższych uwag nie powinniśmy postrzegać działań negatywnych jako działań polegających na braku aktywności w sensie ścisłym: działania negatywne to pewne „pozytywne” zdarzenia, które jesteśmy w stanie opisać w sposób „negatywny”.

3.5. Niektórzy krytycy Davidsonowskiej teorii działania twierdzą, że niemożność uznania na gruncie tej koncepcji nieintencjonalnych zaniedbań za przykłady działań stanowi silny argument na rzecz konieczności wypracowania odmiennego modelu sprawstwa. Jedną z konkurencyjnych propozycji jest analiza pojęcia działania w kategoriach *rozsądnych oczekiwań* (Paprzycka 2003). Zanim podejmę się skrótovej oceny tej propozycji, zobaczmy jednak, dlaczego teoria Davidsona natrafia na trudności w adekwatnym ujęciu nieintencjonalnych zaniedbań. Załóżmy, że Jan jest profesorem, który z powodu nienastawienia budzika przesypia egzamin, który powinien był przeprowadzić. Tego typu przykłady działań negatywnych (nieprzyjście na egzamin) sprawiają kłopot wszelkiego rodzaju teoriom kauzalnym. Z jednej strony to, co dzieje się z Janem, trudno uznać za zdarzenie intencjonalne ze względu na jakikolwiek opis (załóżmy, że Jan nie był powodowany żadnym pragnieniem przespania egzaminu, zrobienia studentom na złość itp.), zatem nie będzie to przykład działania na gruncie teorii Davidsona. Z drugiej zaś strony intu-

icyjnie przyjmujemy, że Jan jest odpowiedzialny za to, że nie pojawił się na egzaminie. Powiemy, że powinien był nastawić budzik i przyjść na egzamin, naraził studentów na liczne niedogodności itp. Istnieją zatem pewne racje, aby uznać, że Davidsonowski model działania – ze względu na niemożność uznania nieintencjonalnych zaniedbań za przykłady działań – jest nieadekwatny i wymaga zastąpienia przez innego typu teorię sprawstwa.

W odpowiedzi zauważmy, że nie wszystkie nieintencjonalne zaniedbania nie mogą być wkomponowane w Davidsonowski model działania. Zmodyfikujmy nieco nasz wyjściowy przykład i wyobraźmy sobie, że Jan w dniu, w którym ma być przeprowadzony egzamin, zaprzątnięty ważkimi sprawami (konkretniej, wizytą w ministerstwie w sprawie grantu), zapomina o egzaminie. Oczywiście to, że Jan nie pojawia się na egzaminie, było nieintencjonalne (Jan nie zamierzał *nie pojawić* się na egzaminie). Jednakże nie oznacza to, iż niepojawienie się na egzaminie nie było działaniem Jana. W tym wypadku istnieje bowiem zdarzenie, intencjonalne pod pewnym opisem („odbywanie spotkania w ministerstwie”), do którego równocześnie stosuje się pewien negatywny opis („niepojawienie się na egzaminie”). Co więcej, możemy zgodnie z prawdą stwierdzić, że Jan nie pojawił się na egzaminie, ponieważ miał spotkanie w ministerstwie. Zauważmy, że w podobny sposób interpretujemy bowiem poszczególne działania *stricto* pozytywne: jeśli Jan kopnął piłkę (intencjonalnie), choć ta (nieintencjonalnie) zbiła szybę w oknie, to możemy powiedzieć (na mocy zasady *efektu akordeonu*), iż Jan (nieintencjonalnie) zbił szybę w oknie. Działaniem jest bowiem zdarzenie, dla którego istnieje choćby jeden opis, pod którym jest ono intencjonalne. Co istotne, w wypadku zdarzenia, które jest nieintencjonalnym zaniedbaniem ze względu na pewien opis, zdarzenie to ze względu na jego intencjonalny opis nie jest zaniedbaniem.

Interpretacja nieintencjonalnych zaniedbań na gruncie minimalizmu interalistycznego wydaje się w pewnym zakresie analogiczna do Davidsonowskiej interpretacji pomyłek¹⁴. Mianowicie to właśnie pojęcie *bycia intencjonalnym ze względu na pewien opis* (ang. *intentional under some description*) umożliwia Davidsonowi interpretację pomyłek jako rodzajów działań. Choć nie istnieją intencjonalne pomyłki, to każda pomyłka jest działaniem, gdyż jest robieniem czegoś intencjonalnego pod pewnym opisem. Nie można intencjonalnie zrobić błędu w obliczeniach, natomiast każde nieintencjonalne zrobienie błędu w obliczeniach jest intencjonalnym dokonywaniem obliczeń. Podobnie niedoszacowanie wagi (nieintencjonalne) jest intencjonalnym szacowaniem (Davidson 2010a: 45). Możemy stwierdzić, że ktoś nieintencjonalnie *nie* wykonał poprawnych obliczeń (choć powinien!), gdy intencjonalnie coś robił, tj. dokonywał obliczeń. W podobny sposób wykazać można, że nieintencjonalne

¹⁴ Która – notabene – była również mocno krytykowana (zob. Paprzycka 2005).

zaniedbania (np. zapomnienia) są po prostu intencjonalnym wykonywaniem pewnej czynności (np. zbyt długim zaabsorbowaniem w lekturze), z powodu której czegoś nie robimy.

W jaki sposób poradzić sobie jednak z przypadkami nieintencjonalnych zaniedbań, dla których nie istnieje żaden intencjonalny opis? Warto zauważyć, że wypadki, w których mamy do czynienia ze zdarzeniami nieintencjonalnymi pod żadnym opisem (profesor przesypiający egzamin), możemy skonstruować również w taki sposób, aby intuicyjnie zbliżały się raczej do przykładów ewidentnych (tj. uznawanych za takie np. przez zwolenników koncepcji rozsądnych oczekiwań) nie-działań niż działań. Wyobraźmy sobie, że ów nieszczęsny profesor pracował nad testem egzaminacyjnym do późna w nocy, zmagając się z paskudnym przeziębieniem, nastawił sobie dwa głośne budziki, a mimo to zaspał na egzamin. W tej sytuacji byłibyśmy raczej skłonni przyznać, iż owo „zaspanie” i „nieprzyjście na egzamin” raczej mu się przytrafiło, niż że on sam był jego „sprawcą” (przykład ten jest w pewien sposób analogiczny do sytuacji, gdy zwyczajnie potykamy się o dywan, ktoś na nas wpada, głośno kichamy, chorujemy na grypcę, itp.). Nawet jeśli uznamy Jana za – w jakimś sensie tego słowa – *odpowiedzialnego* za nieprzyjście na egzamin, to powstaje pytanie, czy nie da się opisać tej sytuacji w kategoriach działań pozytywnych. Jeśli Jan zaspał, gdyż nie nastawił budzika, to jest odpowiedzialny za to, że zamiast nastawić budzik, robił coś innego (np. czytał).

Powyższych uwag nie należy interpretować jako próby gruntownego rozprawienia się z koncepcją rozsądnych oczekiwań. Tego typu polemika wymagałaby bowiem osobnej i obszernej rozprawy¹⁵. Wydaje się, że koncepcję rozsądnych oczekiwań trapią dużo poważniejsze problemy, dotyczące m.in. tego, gdzie należy postawić granicę między *rozsądnym* a *nierozsądnym* oczekiwaniem (oczekiwanie, że profesor nastawi budzik, aby wstać na egzamin, intuicyjnie wydaje się oczekiwaniem rozsądnym, lecz czy jest takim oczekiwaniem, że profesor nastawi pięć budzików, co – podkreślmy – jak najbardziej leży w zasięgu możliwości profesora?). Na koniec warto jednak podkreślić, że różnice w ocenie tego, które ludzkie zachowania winny zostać wkomponowane w obręb adekwatnej, poznawczo płodnej teorii działania, wynikają niejednokrotnie z odmiennej wizji celów samej filozofii działania. Zauważalna jest bowiem znaczna różnica między (i) *koncepcjami działania* w sensie ścisłym (takimi jak m.in. koncepcja Donalda Davidsona), które próbują ująć ludzkie działanie w kategoriach ontologicznych (zdarzeń opisywalnych w odpowiedni sposób), a (ii) *teoriami sprawstwa* (takimi jak choćby koncepcja rozsądnych oczekiwań), które starają się odpowiedzieć na pytanie, czy i kiedy możemy

¹⁵ Krytyczne uwagi pod adresem pewnej wersji ujęcia zaniechań w terminach racjonalnych oczekiwań formułuje McGrath (2005: 137).

o kimś powiedzieć, że jest sprawcą, abstrahując od kwestii tego, co jest ontologicznym korelatem zdań sprawczych. Owe dwa alternatywne podejścia do problematyki działania znajdują swoje odzwierciedlenie również w odniesieniu do problemu statusu nieintencjonalnych zaniedbań.

4. Podsumowanie

W niniejszej pracy przedstawiłam typologię podstawowych rodzajów działań negatywnych i zaproponowałam pewien sposób interpretacji tychże działań w świetle założeń i tez minimalistycznej teorii działania Donalda Davidsona. Staralam się wykazać, że teoria Davidsona w dosyć przekonujący sposób jest w stanie wkomponować w swój obręb działania negatywne, takie jak (i) usiłowania, (ii) powstrzymanie się oddziaływania, oraz (iii) intencjonalne zaniechania. Istnieje jednakże pewna klasa (iv) nieintencjonalnych zaniedbań, które stanowią dla tej teorii prawdziwe wyzwania teoretyczne.

Bibliografia

- Bach K. (2010), „Refraining, Omitting, and Negative Acts”, w: T. O’Connor, C. Sandis (red.), *Companion to the Philosophy of Action*, Oxford: Wiley-Blackwell, s. 50–58.
- Brand M. (1971), „The Language of Not Doing”, *American Philosophical Quarterly*, 8, 45–53.
- Clarke R. (2010), „Intentional Omission”, *Nous*, 44: 1, s. 158–177.
- Clarke R. (2012), „Absence of Action”, *Philosophical Studies*, 158, s. 361–376.
- Davidson D. (2010a), „Actions, Reasons and Causes”, w: tenże, *Essays on Actions and Events*, Oxford: Clarendon Press 1980.
- Davidson D. (2010b), „Agency”, w: tenże, *Essays on Actions and Events*, Oxford: Clarendon Press 1980.
- Davidson D. (2010c), „Intending”, w: tenże, *Essays on Actions and Events*, Oxford: Clarendon Press 1980.
- Dowe P. (2004), „Causes are Physically Connected to Their Effects: Why Preventers and Omissions are not Causes”, w: C. Hitchcock (red.), *Contemporary Debate in Philosophy of Science*, Oxford: Blackwell, s. 189–196.
- Feinberg J. (1970), „Action and Responsibility”, w: tenże, *Essays in the Theory of Responsibility*, New Jersey: Princeton University Press, s. 119–151.
- Frankfurt H.G. (1999), *Necessity, Volition, and Love*, Cambridge: Cambridge University Press.

- Goldman A.I. (1970), *A Theory of Human Action*, New York: Princeton University Press.
- Gorr M. (1979), *Omissions*, w: R.C. Whittemore (red.), *Tulane Studies in Philosophy. Studies in Action Theory*, t. 28, New Orleans: Tulane University Press, s. 93–102.
- Green O.H. (1980), „Killing and letting die”, *American Philosophical Quarterly*, 17, s. 195–204.
- Hornsby J. (1980), *Actions*, London: Routledge & Kegan Paul.
- Hornsby J. (2010), „Trying to Act”, w: T. O'Connor, C. Sandis (red.), *Companion to the Philosophy of Action*, Oxford: Wiley-Blackwell, s. 18–26.
- Kotarbiński T. (1999), „O istocie działania na tle paradoksów bierności pozornej” [oryg. 1967], w: tenże, *Dzieła wszystkie*, Część I: *Prakseologia*, Wrocław 1999, s. 391–399.
- McGrath S. (2005), „Causation by omission: A dilemma”, *Philosophical Studies*, 123, s. 125–148.
- Mele A. (2003), *Motivation and Agency*, Oxford: Oxford University Press.
- Mossel B. (2001), „The Individuation of Actions”, *Australasian Journal of Philosophy*, vol. 79, nr 2, s. 258–278.
- Mossel B. (2009), „Negative Actions”, *Philosophia*, 37: 2, s. 307–333.
- Paprzycka K. (2003), „Jak zaniechania mogą pomóc w zrozumieniu, czym są działania?”, *Kognitywistyka i Media w Edukacji*, t. 7, nr 1, s. 274–284.
- Paprzycka K. (2005), „Trying slips: Can Davidson and Hornsby account for mistakes and slips?” *Philosophia* 33 (1–4), s. 173–216.
- Paprzycka K. (2010), „Problem indywiduacji i internalizacji działań”, *Analiza i Egzystencja*, nr 11, s. 291–315.
- Paprzycka K. (2014), „Rozwiązanie problemu Butlera i wyjaśnienie efektu Knebe’a”, *Filozofia Nauki*, nr 2 (86), s. 73–96.
- Sartorio, C. (2009), „Omissions and Causalism”, *Nous*, 43: 3, s. 513–530.
- Smith (Milanich) P.G. (1990), „Contemplating failure: The importance of unconscious omission”, *Philosophical Studies*, 59, s. 159–176.
- Thalberg I. (1977), *Perception, Emotion & Action. A Component Approach*, Oxford: Blackwell.
- Thomson J.J. (1977), *Acts and other events*, Cornell University Press, s. 212–218.
- Thomson J.J. (2003), „Causation: Omissions”, *Philosophy and Phenomenological Research*, 66, s. 81–103.
- Vermazen B. (1985), „Negative acts”, w: B. Vermazen, M. Hintikka (red.), *Essays on Davidson, Actions and Events*, Oxford: Oxford University Press, s. 93–104.
- von Wright G. (1963), *Norm and Action*, London: Routledge and Kegan Paul.
- Zaręba M. (2012), „O niektórych zarzutach względem stanowiska minimalizmu w sporze o indywiduację działań”, *Przegląd Filozoficzny*, nr 1 (81), s. 185–202.

Streszczenie

Celem artykułu jest wykazanie, w jaki sposób poszczególne rodzaje tzw. działań negatywnych (m.in. usiłowania zakończone niepowodzeniem, powstrzymanie się od działania, zaniechania i zaniedbania) mogą zostać wkomponowane w minimalistyczną teorię działania. Część pierwsza artykułu zawiera typologię działań negatywnych. W części drugiej przedstawiono rekonstrukcję założeń i tezy internalistycznego minimalizmu Donalda Davidsona oraz charakterystykę zarzutu z nieadekwatnej koncepcji działań negatywnych formułowanego pod adresem tej koncepcji. W części trzeciej podjęto próbę wykazania, w jaki sposób Davidsonowska teoria działania pozwala na ujęcie działań negatywnych, co pozwala na odparcie wspomnianego zarzutu. Pracę kończy kilka uwag krytycznych na temat prób ujęcia działań w kategoriach rozsądnych oczekiwań.